

AGNIESZKA CIESIELSKA

**KONSERWACJA XVII-WIECZNEGO DRUKU POLSKIEGO  
W OPRAWIE PERGAMINOWEJ  
Z BIBLIOTEKI WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO  
WE WŁOCŁAWKU**

Przedmiotem przeprowadzonych prac konserwatorskich był stary druk zatytułowany *Institutio peregrinationum peregrinantibus peroportuna*, autorstwa znawcy kultury starożytnej, biskupa sufragana wrocławskiego Piotra Mieszkowskiego<sup>1</sup>. Książkę wydrukowano w 1625 roku w Lovanium w oficynie Philipa Dormalii. Obecnie znajduje się on w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku (XVII.O.391). Jest to traktat o korzyściach płynących z podróżowania. Napisany jest po łacinie i z tego powodu znany jest jedynie specjalistom zajmującym się dawnym piśmiennictwem. Na nowo „odkrył” go Piotr Pawłowski, zajmujący się twórczością autora, Piotr Mieszkowski i współpracujący z dyrektorem biblioteki, ks. Kazimierzem Rulką, w opracowywaniu zbiorów: „Całe dzieło, oprócz widocznej erudycji autora, cytującego starożytnych klasyków, zawiera wiele zdrowych i uczciwych myśli, które i dziś nie straciły na aktualności. Dobrze by się stało, gdyby to zapomniane dzieło przyswojono polszczyźnie i przywrócono naszej kulturze i tradycji”<sup>2</sup>. Z jego też inicjatywy i księdza dyrektora autorka artykułu i Judyta Zamrzycka wykonały konserwację omawianego dzieła.

Książka, mimo że bardzo zniszczona, zachowała się w swojej pierwotnej formie, w oprawie z epoki, z oryginalnymi wyklejkami. Dzięki temu przetrwały wszystkie oznaczenia własnościowe. Prawdopodobny pierwszy właściciel uwiecznił się wpisem atramentem żelazowo-galusowym na przedniej karcie wyklejkowej: „Possesor huius libri Joannes Josephus Rycharski”. Niestety, obecnie nic nie wiemy o tej postaci. Kolejnego posiadacza, oznaczonego nadrukowanymi na stronie tytułowej inicjałami B.C. rozszyfrował ks. Kazimierz Rulka, rozwijając skrót jako Bibliotheca Colensis, biblioteka klasztoru bernardynów w Kole. Sygnatury pochodzą

już z wrocławskiego okresu dziejów książki – dawna, V 4528, napisana na przedniej wyklejce i na pomarańczowym pasku oklejającym grzbiet oraz współczesna XVII.O.391 umieszczona na etykiecie na tylnej okładce.

Książka jest niewielka – składa się z 62 kart, formatu 8° – 14,5 x 9 cm, złożonych w 8 składek po 4 karty. Wydrukowana jest na papierze czerpanym, bardzo starannie pod względem typograficznym. Poszczególne części tekstu ozdobiono drukowanymi inicjałami oraz drobnymi winietami. Obie formy utrzymane są w podobnej stylistyce drobnych wici i kwiatów, wykonanych w technice drzeworytu. Składki zszyto na trzy płaskie, pergaminowe zwięzy. Na zakończeniach grzbietu znajdują się dwubarwne kapitałki. Blok oprawiony jest w pergamin licowy, ozdobiony ślepym (bez złocień) tłoczeniem, w formie linii przy krawędziach i owalnego tłoku, o formach roślinnych na środku przedniej i tylnej okładki. Na wewnętrzną stronę okładek naklejono pojedyncze arkusze papieru jako wyklejki.

Jest to typ miękkiej oprawy pergaminowej – okładki wykonane są z cienkich tekturek i nie stanowią dostatecznie mocnego podłoża dla pergaminu, dodatkowo podklejonego warstwą papieru. Przy tego typu oprawach często czynnikiem stabilizującym były wiązania wykonane z rzemieni lub płóciennych, a nawet jedwabnych tasiemek. Nasz druk nie posiada niestety wiązań. Jak się okaże przy opisie stanu zachowania i przyczynach zniszczeń, taka forma oprawy nie zabezpiecza należycie bloku książki, a przy zmiennych warunkach środowiskowych i zawieruchach dziejowych, sama może się przyczyniać do powstania uszkodzeń i być poważnym wyzwaniem dla konserwatora.

Książka przed konserwacją była w bardzo złym stanie. Pergamin oprawy uległ silnemu nawilżeniu i niekontrolowanemu wysychaniu, przez co skurczył się i zdeformował. W środkowej części przedniej okładki utworzyła się głęboka fałda, narożniki uniosły się, a krawędzie okładek cofnęły, odsłaniając krawędzie kart. Opisane deformacje sprawiły, że książka była trwale rozchylona, a okładka nie zabezpieczała bloku. Spowodowało to powstanie licznych uszkodzeń mechanicznych papieru. Karty były pozaginane, poszarpane na krawędziach, miały ubytki. Kurczący się pergamin spowodował uszkodzenia papierów wyklejkowych, w postaci rozdarć na granicy pergamin – tektura i dużych ubytków papieru przy krawędziach. Z drugiej strony, mimo stale rozchylonych okładek, książka na skutek stwardnienia i częściowej żelatynizacji pergaminu, bardzo źle się otwierała. Oprócz uszkodzeń mechanicznych stale otwarte okładki powodowały silne zabrudzenie kart. Zakurzone były zwłaszcza wyklejki oraz początkowe i końcowe karty. Zawilgocenie, zacieki dodatkowo utrwaliły brud i trwale

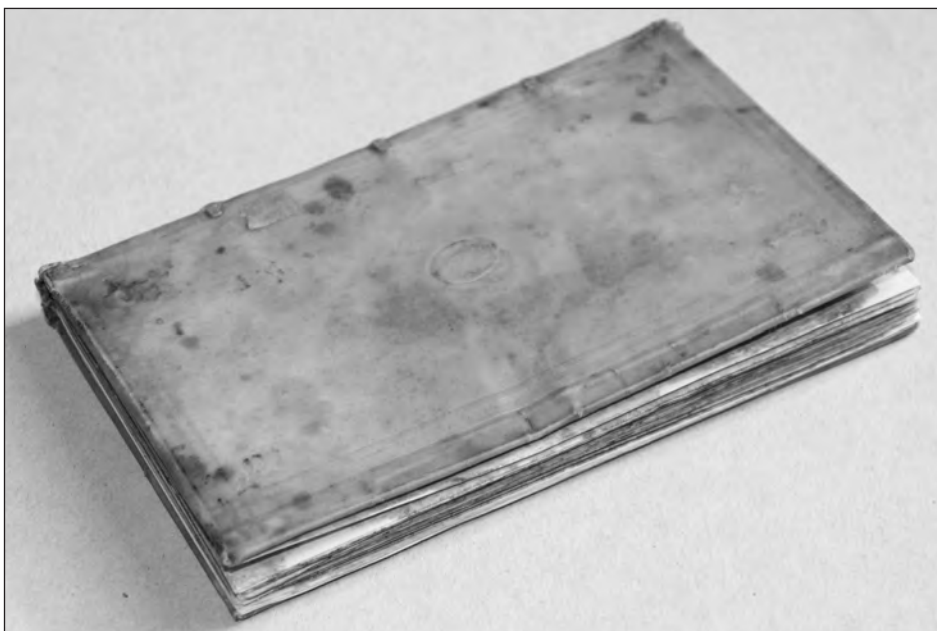
związały zanieczyszczenia ze strukturą papieru. Bardzo brudna, z różnorodnymi plamami była też powierzchnia pergaminu. Dużym zniszczeniem, nie związanym z dysfunkcją oprawy, był ubytek dwu kart na końcu książki. Prawdopodobnie zostały po prostu wyrwane. W części grzbietowej znajdowały się ubytki powstałe na skutek działania owadów.

Na etapie planowania zabiegów założono, że konieczny będzie demontaż całej książki, ze względu na duży stopień zniszczenia wszystkich elementów – kart i poszczególnych części oprawy. Alternatywą jest konserwacja na bloku, bez rozszywania, pozwalająca zachować bez zmian istotny element konstrukcji książki, jakim jest właśnie szycie, ale uniemożliwiająca wykonanie wszystkich zabiegów konserwatorskich. Założono także powrót do dawnej formy książki, bez wprowadzania nowych elementów konstrukcyjnych. Ze względu na wyjątkowo mocną „pamięć” pergaminu, jako materiału, silniejszą niż w przypadku wygarbowanej skóry, spodziewano się, że konieczne będzie wykonanie ochronnego etui, które poza funkcją zabezpieczenia przed kurzem i uszkodzeniami mechanicznymi, będzie także utrzymywać pergaminową okładkę we właściwej formie.

Przystępując do prac konserwatorskich wykonano dokumentację fotograficzną obrazującą stan zachowania. Zgodnie z wcześniejszymi założeniami zdemontowano książkę. Oczyszczono mechanicznie karty, a następnie umieszczono je w statycznej kąpeli w wymienianej ciepłej wodzie. Kąpiel usunęła zacieki i zanieczyszczenia. Na mokro przeklejono karty 1% wodnym roztworem metylocelulozy. Ubytki papieru uzupełniono ręcznie masą papierową na stole podświetlanym. Karty wyklejkowe, z dużymi ubytkami i brakujące arkusze wylano w maszynie do uzupełnień masą. Nawilżone karty umieszczono w prasie do wyschnięcia. Oprawę oczyszczono mechanicznie i chemicznie, wodą i mydłem konserwatorskim. Uelastyczniono pergamin balsamem Maroquin. Papier odklejony od wnętrza pergaminu i tekturki okładki oczyszczono w kąpeli wodnej, uzupełniono masą i wysuszono pod lekkim obciążeniem. Karty uformowane w składki zszyto zgodnie z pierwotną techniką. Grzbiet zaklejono klejem glutynowym, lekko wyokrąglono, a między zwiężami wklejono paski płócienna. Kapitałki, po oczyszczeniu i naprawach, wklejono z powrotem na swoje miejsca. Sklejono kłajstrem skrobiowym poszczególne elementy oprawy. Uszty i uformowany blok zawieszono w oprawie, przyklejając wyklejki do wewnętrznych stron okładek kłajstrem. Naklejono na okładkę zdemontowane wcześniej etykiety z sygnaturami. W celu zabezpieczenia oprawę nawoskowano preparatem Lantis-Spezialwachs. Wykonano ochronne etui z bezkwasowej tektury i płótna.



Stary druk XVII.O.391 przed konserwacją



Stary druk XVII.O.391 po konserwacji

W wyniku przeprowadzonych zabiegów uzyskano oczyszczenie książki z różnorodnych zanieczyszczeń, wzmocnienie strukturalne papieru, wypłukanie z niego szkodliwych zanieczyszczeń, uzupełnienie rozdarć i ubytków. Pergamin jest oczyszczony i uelastyczniony, z zabezpieczoną powierzchnią. Pomimo tego, iż w trakcie konserwacji wyprostowano deformacje pergaminu, po powtórnym sklejeniu ze sobą wszystkich elementów oprawy, wróciły one w pewnym stopniu. Książka lekko się rozchyła i nie otwiera się w zadowalający sposób. W tym wypadku wykonano jednak wszystkie zabiegi poprawiające kondycję poszczególnych materiałów tworzących książkę. Brak optymalnego efektu należy przypisać pergaminowi – to materiał bardzo popularny w dawnym introligatorstwie, jednak ze względu na to, że jest to skóra bez garbowania, jedynie suszona i wapnowana, jest niezwykle podatny na zmiany i trwale je „zapamiętuje”. W pracy konserwatorskiej spotkanie z tak opornym obiektem jest lekcją pokory, przypomnieniem, że setki lat zostawiają piętno niejednokrotnie zbyt silne, aby dało się je zatrzeć.

Biblioteka seminaryjna posiada jeszcze dwa inne dzieła autorstwa Piotra Mieszkowskiego: *Polonusiure politus mores Patrios*, Kalisz 1637 (sygn. XVII.Q.1768); *Comoedia spei*, Poznań 1641 (sygn. XVII.Q.1664). Także one wymagają fachowej konserwacji, co uzasadnia chociażby fakt, że poprzez autora są związane z dziejami diecezji włocławskiej.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Piotr Mieszkowski (ok. 1594 – po 30 X 1648) – studiował w Krakowie i Ingolsztacie, był sekretarzem abp. gnieźnieńskiego W. Gembickiego i Zygmunta III Wazy, wychowawcą królewicza Aleksandra, od 1642 r. kanonikiem i oficjałem włocławskim. 13 IV 1643 został prekonizowany sufraganem kujawsko-pomorskim. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, s. 292.

<sup>2</sup> P. Pawłowski, *Peregrynacja doskonała. (Ślady pamięci 24)*, „Ład Boży” (dod. do „Przewodnika Katolickiego”), 2007, nr 30(29 VII), s. VII.